

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia ..... 1946 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce w osobie ..... Mariana Kaczmarska ..... przy udziale protokolanta ..... na mocy dekretu P.K.W.N. z dnia 10.11.1945 r. ( Dz.U.R.P. Nr. 51 poz. 293) <sup>22. grudnia</sup> przesłuchiwała na podstawie art. 4 ~~cytowanego~~ <sup>tego</sup> ~~dekretu~~ <sup>dekretu</sup> ~~należącego~~ <sup>tego</sup> wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - pod przysięgą. Przesłuchany po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko : .....  
Wiek : .....  
Imiona rodziców : .....  
Miejsce zamieszkania : ..... Białoborski Antoni .....  
Zawód : ..... 18.4.1908 r. ....  
Wykształcenie : ..... wojciech i religia z d. Martyniaska .....  
Karalność :  
a/ kryminalna: Poznań ul. Kraczewskiego 11  
b/ polityczna: Łódź  
Uwagi : Rzym - Kat.

W Warszawie przebywałem od marca 1940 r. do 14. października 1944 roku. W chwili wybuchu powstania znajdowałem się na ul. Elektorальной, skąd przedostałem się na Stare Miasto w dniu 7 sierpnia 1944 r. Nie miałem stałego miejsca zamieszkania, gdyż zmieniałem je w miarę rozwoju walk. Byłem naocznym świadkiem zdobywania ulic Elektorальной, Franciszkańskiej, Solnej, Leszna i Miodowej. Przy zdobywaniu tych ulic pierwszy rzut stanowiły czołgi, za którymi posuwała się piechota. Żołnierze pochodzili z różnych narodowości, gdyż rozmawiali nie po niemiecku, a innymi językami, których nie znam. Walki były bardzo zażarte, iż zdobywano dom po domu. My mężczyźni cofaliśmy się coraz dalej, natomiast w piwnicach pozostały kobiety i dzieci. Byłem świadkiem naocznym zdobycia ul. Elektorальной. Z chwilą wdarcia się Niemców do piwnic rozdzielali oni natychmiast mężczyzn od kobiet i dzieci. Tworzono z nich grupy, które natychmiast odprowadzano, lecz nie wiem dokąd. Gdy w piwnicy znaleziono kogoś ukrywającego się

nie w grupie a oddzielnie, zabijano go natychmiast bez względu na to czy to był mężczyzna czy kobieta, czy dziecko.

Zabijano również mężczyzn ustawionych do marszu, przy czym poszukiwano specjalnie takich, którzy nosili długie buty. Również i ci, którzy wysunęli się choć trochę z maszerującej grupy, względnie nie mogli dotrzymać kroku w marszu z powodu osłabienia, byli natychmiast zabijani.

Strzelano również do uciekających bez względu na wiek i płeć. Widziałem jak pewien żołnierz chwycił za nogi błąkające się dziecko około 5-cio letnie i rozbił mu głowę o mur. Inny znowu zastrzelił małe dziecko, które miało obandażowaną nogę i nie mogło się swobodnie poruszać.

Widziałem również jak zastrzelono człowieka nawpół przysypanego gruzami, który się nie mógł wydostać o własnych siłach.

Walki na Starym Mieście zakończyły się 31. sierpnia 1944 r. <sup>od</sup> tej daty aż do 14 października 1944 r. ukrywałem się na Starym Mieście, skąd wywiózł mnie samochodem pewien aptekarz, który przyjechał tam po lekarstwa.

W tym czasie na Starym Mieście ludności polskiej już nie było, poza tymi, którzy ukrywali się wśród gruzów podobnie jak ja. Dlatego nie mogę nic powiedzieć o zbrodniach popełnionych w tym czasie, gdyż niczego naocznie nie widziałem.

Byłem jedynie w tym czasie świadkiem przybycia pewnego generała niemieckiego wraz ze swą żoną. Generał ten urządził odprawę na otwartym placu, którego nazwy nie znam. Ponieważ rozumięmpo niemiecku i znajdowałem się w odległości około 50-ciu metrów, generał zaś mówił głośno zdążyłem pochwycić fragmenty ~~rozprawy~~ jego przemówienia: wydawał on mianowicie polecenia co do sposobu bombardowania niezdojtych jeszcze dzielnic. Polecał by samoloty rozpoczynały bombardowanie z brzegów dzielnicy, by zmusić w ten sposób ludność do koncentrowania się w jej środku, gdzie można ją będzie łatwiej w zbitej masie zbombardować.

Ponieważ na Starym Mieście nie zamieszkiwałem przed powstaniem, nie mogę podać nazwisk dalszych świadków.

Więcej do sprawy zeznać nie mogę.

P.P.P.

*Zacumorek*

*Julian Barckowski*